

Urszula Stępień

Na okładce : Antoni Kozakiewicz "Niespodziewanie"

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 20/2, 250-252

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na okładce: Antoni Kozakiewicz, „Niespodziewanie”, sygn., niedatowany (lata siedemdziesiąte XIX w.?), olejny na płótnie, wym. 80 x 120 cm

Muzeum Diecezjalne w Sandomierzu posiada w swoich zbiorach również liczne pamiątki związane z powstaniami narodowymi; wiele z nich to pamiątki rodzinne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, pamiątki po powstańcach, zesłańcach, których nazwisk nie znajdziemy na książkowych kartach. Pamiątki te były nieodłączną częścią naszych zrywów niepodległościowych, towarzyszyły im jako symbol nastrojów i dążeń niepodległościowych, wreszcie jako świadectwo trwania narodu.

Na okładce prezentowany jest obraz pt. „Niespodziewanie” – patriotyczna kompozycja z kręgu malarstwa akademickiego. Autor obrazu Antoni Kozakiewicz, polski malarz realista, w latach 1857-1866 kształcił się w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, przerwał jednak naukę, by wziąć udział w Powstaniu Styczniowym. Za udział w nim trafił do więzienia. Kiedy powrócił do szkoły, już w 1864 r. powstały jego pierwsze obrazy i rysunki, w których występowały motywy i sceny powstańcze. Następnie wyjechał do Wiednia, by studiować w Akademii Sztuk Pięknych. Dzięki cesarskiemu stypendium przeniósł się do Monachium, gdzie mieszkał i tworzył przez 30 lat. W Monachium dużą wagę przykładano do malarstwa historycznego, a polscy artyści malujący sceny powstańcze czuli się najswobodniej. Tradycyjne malarstwo Antoniego Kozakiewicza miało tam powodzenie. Ok. 1900 r. artysta powrócił do Warszawy, skąd po pięciu latach, zapomniany i ubogi przeniósł się do Szczawnicy, gdzie zmarł 3 I 1929 r.

Obraz „Niespodziewanie” ofiarował do zbiorów muzeum wybitny kolekcjoner ks. Jan Wiśniewski (1876-1943). Obraz zakupiony w 1935 r. w Warszawie, za kwotę dwóch tysięcy złotych, do muzeum trafił w 1936 r. jako część dużego daru ks. Wiśniewskiego, na który złożyły się 94 eksponaty. W szczegółowym wykazie napisano: „Obraz Kozakiewicza wyobraża scenę z 1863 r. Dwaj powstańcy ranni ukryli się w wiejskiej chałupie. Zawiadomili matkę i żonę, aby przybyły do nich. Gdy stangret wynosi z chałupy walizę – w sieni widać Moskali. W środku obrazu starsza pani gorąco się modli”¹.

¹ Archiwum Muzeum Diecezjalnego (dalej: AMD), Spis z 1936 r.: Obrazy i przedmioty ofiarowane przez ks. kan. Jana Wiśniewskiego do Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu, poz. 10.

W miesięczniku „Sztuki Piękne” z 1929 r. natrafiłam przed laty na fotografię obrazu o identycznej kompozycji jak sandomierska, jednak różniącego się szczegółami². Obraz na fotografii zatytułowany jest „Niespodziewanie” i sygnowany w l.d.r.: „A Kozakiewicz”. Pod fotografią znajduje się opis: „Scena z 1863 r., w łóżku leży ranny Kozakiewicz, koło niego siedzi ranny malarz Benedyktowicz”³. Dalej czytamy, że obraz był prezentowany na wystawie „Stulecie malarstwa polskiego”, jako własność prywatna Mariana Daszyńskiego z Krakowa⁴. Obraz uwieczniony na fotografii należy uznać za autorską replikę sandomierskiego, w której artysta, czyniąc zapewne zadość zamówieniom, powtórzył kompozycję, ale zredukował detale. Jak wynika z opisu kompozycja oparta jest na wspomnieniach malarza z Powstania Styczniowego i zawiera wątki autobiograficzne: artysta uwiecznił na obrazie siebie oraz Ludomira Benedyktowicza (1844-1926), malarza, który w powstaniu stracił prawą dłoń i lewą rękę. Powrócił jednak do malarstwa posługując się specjalną protezą, wykonaną według własnego pomysłu – była to obręcz zakładana na przegub, z zaciskiem, w którym można było mocować ołówek lub pędzel.

Obraz Antoniego Kozakiewicza z Muzeum Diecezjalnego jest w pełni dojrzałym dziełem, świadczy o tym nie tylko forma i koloryt, ale również bardzo dobre studia psychologiczne wszystkich postaci. Obraz – można tak wnioskować uwzględniając jego temat, powstał po powrocie Kozakiewicza z więzienia carskiego i jest artystycznym komentarzem do osobistych przeżyć artysty, zapisem jego udziału w Powstaniu Styczniowym.

Historyczną kompozycję artysta wzbogacił jednak o pewne elementy rodzajowe. Ukazana na obrazie postać kobiety ubranej w białą płócienną koszulę, czerwoną spódnicę i czerwoną chustkę na głowie, to przywołanie młodopolskiej fascynacji barwnością strojów ludowych. Także chłopczyk stojący w głębi kompozycji ma na głowie czapkę krakuskę. Widoczne na obrazie białe króliki należy uznać za autorski motyw rodzajowy, pojawiający się również na obrazie Kozakiewicza pt.: „Maciej, król nad króle”⁵.

W inwentarzu zbiorów sandomierskiego Muzeum Diecezjalnego, spisany w latach 1937-1939 przez Karola Estreichera jun. obraz Kozakiewicza zapisany został jako „Wizyta u powstańca 1863 r.”⁶.

² „Sztuki Piękne” 5 (1929), nr 7, s. 275.

³ Tamże.

⁴ Tamże. Wystawa ta otwarta została 7 IV 1929 r. w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i zgromadziła 318 prac artystów już nieżyjących; por.: „Sztuki Piękne” 5 (1929), nr 5, s. 186.

⁵ Wł. Muzeum Okręgowe w Lesznie, Katalog wystawy: [...] *Malarze polscy w Monachium*, Muzeum Okręgowe Suwałki 2005, poz. kat. 88, il. s. 13.

⁶ AMD, Katalog Diecezjalnego Muzeum Sandomierskiego, poz. 770.

W przewodniku po Muzeum z 1946 r. podany jest tytuł „Wizyta u powstańca”⁷. Z tych powodów *Słownik Artystów Polskich* podaje tytuł „Wizyta u powstańca 1863 r.”⁸ Na podstawie fotografii repliki obrazu opublikowanej w „Sztukach Pięknych” obraz Kozakiewicza znajdujący się w Muzeum Diecezjalnym opatrzony został tytułem „Niespodziewanie”.

Urszula Stępień
Muzeum Diecezjalne Sandomierz

⁷ E. Górski, *Diecezjalne Muzeum Sandomierskie*, Sandomierz 1946, s. 22.

⁸ *Słownik Artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przez 1966r.)*, t. 4, Kl-La, pod red. J. Maurin Białostockiej i J. Derwojeda, 1986, s. 216. Wymieniono tam również tytuł obrazu Kozakiewicza „Niespodziewani”, bez podania miejsca jego przechowywania, więc należy sądzić, że na podstawie czasopisma „Sztuki Piękne” z 1929 r.